Nr. 45 Toruń, dnia 13 listopada 1929. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Młodzi na bój!

Wszystko pod sztandary Zw. Młodzieży Katolickiej!

Młodzieży! Minął rok, kiedy uczciliśmy naszego patrona, św. Stanisława. Od tej uroczystej chwili czas upłynął chyżym krokiem a 13 listopada już znów nadszedł. Dołóżmy starań, by dzień św. Stanisława był świętem całego młodego pokolenia polskiego, by znowu natchnął nas zapałem i energją, byśmy mogli rozpocząć dalszy rok pracy owocnej w naszych Stowarzyszeniach. W dniu tym uroczystym oświadczamy nazewnątrz nasze przekonanie i zasady. Pokażmy światu całemu, że ani na krok nie odstąpiliśmy od naszych haseł religijnych i narodowych, że wiernie stoimy i zawsze stać będziemy na straży naszej zasady: „Co polskie — to katolickie".

Zasada ta niech będzie dla nas hasłem bojowem na walkę z wrogami o naszą wiarę św. i o przyszłość drugiej świętości — Polski drogiej. O przyszłość? Tak, bo ona do nas należy, my ją wykuwać mamy z dziś jeszcze nieobrobionych fundamentów słabych, na których miejsce mamy położyć granitowe, a których żadne wichry i burze zwrócone przeciw wierze naszej i naszemu państwu, podważyć się nie ośmielą.

Nas, młode pokolenie, umieją należycie ocenić wrogowie naszej religji i polskości. Wszak oni wszystkie siły wytężają, by nas do siebie przyciągnąć, sobie zjednać, bo wiedzą, że przyszłość w nas spoczywa.

A cóż oni chcą nam dać za wyrwanie z naszych dusz tego, co mamy najdroższego: nasz ideał religijny i narodowy? Oto zamiast Chrystusa, zamiast Królowej Korony Polski, od których wszystko mamy, którzy zerwali kajdany z krwią broczących rąk narodu męczeńskiego, którzy nam dali cud — zwycięstwo nad hordami bolszewickiemi, — oni chcą nam dać „innych bogów", podobnych do kata rosyjskiego — Lenina, za którego sprawą tyle strumieni krwi rosyjskiej, krwi jego własnych współziomków popłynęło, a tylu męczenników za skarb swój — za wiarę musiało życie położyć, nieraz jeszcze młode, jak nasze. — Cóż chcą nam dać ci którzy chcą wyrwać z dusz naszych miłość świętą dla Ojczyzny — Matki, — oni, którzy i między nasze młode szeregi już się wciskają? Oto chcą zburzyć dotychczasowy porządek świata, a na jego miejscu postawić jakiś urojony porządek — potwór, a na czele którego stać ma nie kto inny, jak wiecznie nienasycony Żyd lub masom. — To więc oni chcą nam dać za to, że my młodzież polsko — katolicka wyrzekniemy się wiary ojców i pradziadów naszych i najdroższej Ojczyzny, której wolność bogato zrosili krwią a użyźnili kośćmi swemi przodkowie i własni bracia nasi.

Wara! My nie damy sobie tych najświętszych uczuć wyrwać z serc naszych, bo stracimy nasze ideały szczytne, bo stracimy wszelką pobudkę i czar naszych wzniosłych, młodzieńczych porywów, stracimy podstawę moralną życia naszego. Nie damy, bo wiemy dokąd by to nas zaprowadziło. Przykładem tego, to kraj potokami krwi płynący — Bolszewja, gdzie miljony młodzieży są dziś najnieszczęśliwszemi, bo im wydarto z duszy Boga i ideały.

My takimi nie chcemy być i — nie będziemy. A zatem trzeba oprzeć życie nasze o wielki ideał. Taki właśnie ideał daje nam Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej, na którego sztandarze lśni od blasku swej wzniosłości nasze hasło: „Bóg i Ojczyzna". Cel tu nasz wyraźny: Bogu i Ojczyźnie należy się życie i porywy naszej młodej duszy, a nie dzisiejszym przewrotnym dążeniom świata.

Łączmy się zatem pod tym świętym sztandarem Stowarzyszenia. Jeśli w niem wszyscy pracować będzie my, wtedy stanie się ono dla nas koniecznością życiową nawet. Wtedy zrozumiemy, że jak praca ciężka przez dzień, tak wytchnienie, rozrywka i pogadanka w „Ognisku" naszem wieczorem jest naszym zwyczajem. Wtedy wspólnemi siłami walczyć będziemy o ideał nasz wspólny i wspólnie opierać będziemy się wrogom Boga i Ojczyzny.

Pod sztandarem św. Stanisława gotowość do tej walki przypominać nam będzie nasze hasło „Gotów".

Cz. R.

Z pobytu pod płóciennym dachem. [2]

(Wrażenia z obozu letniego Modz. Katolickiej w Lidzbarku).

(Dokończenie).

„Już po kilku godzinach pracy — wysiłek zbiorowy ocenić może pierwszy lepszy gość obozowy. Przed namiotami powiewa na maszcie czerwono-biały sztandar, u stóp masztu kapliczka z obrazem i wazonem żywych kwiatów, wysadzonym szyszkami i mchem. Przed namiotami stoją już stoły i ławy wkopane na zamiecionem miejscu, które zastąpić mają jadalnię. I wewnątrz namiotów sprawiono dużo nowości. Przy słupach namiotowych przytwierdzono półeczki, wieszadła na rzeczy i inne udogodnienia, przyjęte u mieszkańców z pod „Płóciennego dachu". W porze obiadowej ukazuje się już przed namiotami tablica z daszkiem, a na tablicy widnieje regulamin obozowy, porządek dzienny i stały rozkład zajęć obozowych.

Regulamin obozu dość ostry, ponieważ nie można sobie wyobrazić obozu — tej prawdziwej „szkoły życia" — bez porządku i dyscypliny obozowej. I porządek dzien ny dobrze przemyślano z punktu widzenia wychowawczego i higjeniczno — zdrowotnego. Utartym zwyczajem obozowym pobudka o 6-tej godz. rano, gimnastyka, porządki obozowe, mycie się, śniadanie, od 9 do 13 zajęcia programowe, od 13 do 15 pora obiadowa, a od 15 do 18 znowu zajęcia programowe. Po wieczerzy o godz. 19-tej tradycyjne wspólne ognisko, a przy niem codziennie inna gawęda na temat religijny, organizacyjny, lub społeczny, wygłoszona przez stałą opiekę moralną, którą sprawowali jeden z księży i dwóch kleryków z seminarjum duchownego z Pelplina. I sekretarz generalny Związku Katol. Stow. Młodzieży Polskiej — ks. Żynda, — mimo nawału zajęć — odwiedzał nas często, wygłaszając przy ognisku bardzo ciekawe i pożyteczne gawędy, przeplatane humorystycznemi opowiadaniami i „wicami". Ileż razy uśmieliśmy się serdecznie z tych naprawdę wesołych anegdotek. Po ognisku znowu pienia nabożne „Ojcze z Niebios", modlitwa wieczorna, uroczyste opuszczenie sztandaru i za piętnaście minut panuje w obozie bezwzględna cisza, przerywana krokami wartownika, szelestem ptaków leśnych, chrapaniem smacznie śpiących druhów i „rechotaniem" żab w pobliskiem jeziorze.

Program obozu jest dość obfity. Mamy w tak krótkim czasie zapoznać się z podstawowemi wiadomościami z dziedziny wychowania fizycznego i sportu, które każdy dobry naczelnik względnie kierownik kółka sportowego bezwarunkowo znać powinien. Codziennie słuchamy dwie godziny wykładów komendanta obozu na

temat teorji wych. fizycznego i sportu, metody gimnastycznej i czysto praktycznych wskazówek, jak wprowadzić w czyn doniosłą i pożyteczną ideę wychowania fizycznego w Stowarzyszeniu, bez względu na środowisko miejskie, czy wiejskie. Teorją nie karmią nas za dużo, ponieważ lepiej jest przejść każde ćwiczenie na własnej skórze. I my wszyscy nawet więcej wolimy ćwiczyć. — Przerabiamy lekką atletykę, rozkoszujemy się rzutem dyskiem, pchnięciem kulą, biegami i skokami. Skok o tyczce — to szczyt naszej rozkoszy, ponieważ każdy z nas już potrafił przy pierwszym instruowaniu pokonać swojem ciężkiem ciałem poprzeczkę wydźwigniętą na stojakach w wysokości dwóch metrów. Radość niebywała! Zresztą „dla chcącego niema nic trudnego". W godzinach popołudniowych gramy z zapałem w ulubione nasze gry, jak: palanta, koszykówkę, siatkówkę i piłkę nożną polską. Na początek odczuwamy pewnego rodzaju zmęczenie fizyczne, objawiające się bólem w kościach i niewyćwiczonych mięśniach, ale dolegliwości te przemijają już po trzech dniach.

„Upływa szybko życie" — to słowa piosenki śpiewanej przy ostatniem pożegnalnem ognisku wieczornem. Serca napełnia żal bez granic. Ten krótki pobyt w obozie, w miłej i zgodnej atmosferze, oraz w sympatycznym nastroju duchowo przygniata tych, którzy spotkawszy się po raz pierwszy w życiu w takich warunkach, nawzajem poznali się i pokochali. Nadchodzi smutny dzień rozstania. Do głębi wzrusza nas mowa pożegnalna sekretarza generalnego ks. Żyndy i komendanta obozu. Zwijamy obóz, żegnamy się czule, a gorycz rozstania osładza myśl i pragnienie nas wszystkich: „Zobaczymy się za rok w obozie, tylko jeszcze w większej gromadzie".

I rozjechaliśmy się na wszystkie strony po całem Pomorzu. Jedni pojechali aż hen nad polskie morze, w okolice Pucka i Gdyni, drudzy do Kartuz, Kościerzyny a więc na Kaszuby, a jeszcze inni pod Fordon, Działdowo itp. — by siać ideę ruchu fizycznego wśród szerokich mas, dla dobra Narodu i ukochanej Ojczyzny".

J. Flisak.

Konferencja w ministerstwie W. R. i O. P.

Program ćwiczeń dla szkół powszechnych. — Przeciw należeniu młodzieży szkolnej do klubów. — Postępy.

W dniu 4 i 5 bm. odbyła się w Warszawie zorganizowana przez Ministerstwo W. R. i O. P., konferencja, wizytatorów i instruktorów wychowania fizycznego wszystkich okręgów szkolnych. Omówiono na niej szereg zagadnień z dziedziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w szkolnictwie. W szczególności konferencja ustaliła zasady programu ćwiczeń cielesnych dla 7-klasowych szkół powszechnych i trzech klas niższych szkół średnich. Stworzyła komisję, która w najbliższym czasie ma ustalić zasady i prawidła gier drużynowych w szkole, dotychczas bardzo rozbieżnych, oświadczyła się przeciwko wprowadzeniu do szkół specjalnej odznaki sportowej, poprzestając na państwowej odznace sportowej, z jej określeniem wieku i płci. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. W dyskusji silnie podkreślono niebezpieczeństwa natury wychowawczej, które mogą wypływać z nieuwzględnienia odrębnych warunków rozwoju młodzieży i wciągania jej do pracy, dla niej nie tylko nieodpowiedniej a częstokroć wysoce szkodliwej, tak, iż ostatecznie konferencja oświadczyła się za podtrzymaniem dotychczasowego stanowiska władz szkolnych, zabraniających należenia młodzieży szkolnej wogóle do klubów sportowych.

Sprawozdania wizytatorów wykazały z jednej strony, stały postęp w dziedzinie wychowania fizycznego na terenie szkolnym i szereg ulepszeń natury zarówno organizacyjnej, jak i technicznej i metodycznej. Z drugiej strony, zaznaczono potrzebę większego zrozumienia ważności wychowawczej ćwiczeń cielesnych ze strony społeczeństwa i popierania przez powołane czynniki (rodzicielskie, samorządowe itp.) zamierzeń i planów władz szkolnych.

Klubowe zawody strzeleckie

Pom. Klubu Myśliwskiego w Grudziądzu.

W dniu św. Huberta 3. 11. br. odbyły się w Grudziądzu zawody strzeleckie, urządzone przez Pom. Klub Myśliwski. Udział zawodników dzięki pięknej pogodzie był dość duży.

Nagrody wzgl. żetony i dyplomy otrzymali:

I. w strzelaniu myśliwskiem do rzutków: pierwsze miejsce (nagroda Pom. Klubu Myśl. — puhar wielki) p. Konstanty Łyskowski z Komorowa, 20 trafień na 20 możliwych; drugie miejsce (nagroda prezesa Klubu, dyr. Krupskiego — pistolet automatyczny) p. D. Hennig z Zakrzewa, 19 trafień; trzecie miejsce (nagroda Zakładów Amunicyjnych „Pocisk" w Warszawie — 200 nabojów śrutow.) p. F. Bieler z Melna, 18 trafień; czwarte miejsce (żeton złoty Pom. Klubu Myśl.) p. Mieczkowski Leszek z Działowa, 17 trafień;

II. w strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 m.: pierwsze miejsce (nagroda firmy St. Czapczyk — puhar mniejszy) kpt. J. Kruczek z Grudziądza 172 punktów na 200 możliwych; drugie miejsce (nagroda Pom. Klubu Myśliwskiego — termos myśliwski) p. Kossobudzki z Grudziądza 169 punktów; trzecie miejsce (żeton złoty P. K. M.) p. H. Hennig z Zakrzewa 168 punktów; czwarte miejsce (żeton srebrny P. K. M.) p. por. Szpakowski z Grudziądza 163 punktów.

Ponadto godne uwagi wyniki uzyskali w strzelaniu małokalibrowem pp. Kędzierski, kpt. Jabłoński, kpt. Ostapowicz, p. Burnatowski, kpt. Pulda, mjr. Mańkowski i p. Borkowski — zaś w strzelaniu do rzutków pp. mjr. Chojecki, radca Krynicki, aptekarz Stenzel. — Na szczególne wyróżnienie zasługują wyniki pp. Łyskowskiego i Henniga w strzelaniu do rzutków — pierwszy z nich osiągnął 100 proc., zaś drugi 95 proc. trafień.

W ciągu zawodów wystrzelono okręgło 1300 nabojów śrutowych (z tego 95 proc. fabrykacji „Pocisku", reszta Warsz. Spółki Myśliwskiej) i 1000 nabojów małokalibrowych kal. 22 „Pocisku". Naboje zagraniczne nie były do zawodów wogóle dopuszczone. Wyrzucono 800 rzutków grudziądzkiej marki „Czapla".

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Warszawa. Warszawianka — IFC. 4:2 (3:1). Wynik meczu zadecydował o pozostaniu Warszawianki w Lidze. Zwycięstwo zespołu warszawskiego uważać należy za zasłużone. W pierwszej połowie przewagę posiada Warszawianka, po przerwie IFC. chwilami przygniata, nie umie jednak strzelić bramki. Gole dla Warszawianki padły ze strzałów: Lachowicza (2), Szenajcha i Hasselbuscha, dla IFC. — Dittmer i z zamieszania podbramkowego. W Warszawiance wyróżnił się Zwierz II na obronie, w IFC. dobre całe trio defensywne. Sędzia p. kpt. Bilor ze Lwowa. Na skutek tego meczu IFC. spada do klasy A.

Król. Huta. Legja — Ruch 2:1 (1:0). Mecz ciekawy i na wysokim poziomie. Gra bardzo zacięta, zwłaszcza ze strony Ruchu. W 11-ej min. po przerwie Sobota zderza się z bramkarzem Legji Skwarzyńskim, wskutek czego Skwarzyński schodzi z boiska. W pierwszej połowie gra z dużą przewagą Legji, jedyną bramkę zdobywa Wypijewski po bardzo ładnym przeboju, po zmianie stron gra równorzędna. Sobota wyrównuje główką, poczem Martyna przechodzi do ataku i zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę. Najsłabszym na boisku był Łańko (Legja). Sędziował bardzo dobrze p. Rutkowski z Krakowa.

Kraków. Warta — Wisła 0:0. Mecz powyższy wykazał wysoki poziom gry i słuszność pretensji obu drużyn do tytułu mistrza. W pierwszej połowie Wisła posiada wyraźną przewagę i często przebywa na polu Warty. Uzyskaniu bramki przeszkadza doskonała pomoc i obrona Warty. Po przerwie gra posiada przebieg otwarty. Poznańczycy grają chwilami bardzo ostro. Pod koniec zawodów Wisła przeważa, nie może jednak zdobyć zwycięskiej bramki z powodu braku strzału. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi bardzo dobrze.

Tabela ligowa. Po niedzieln. rozgrywkach tabela ligowa przybrała wygląd następujący: 1) Warta gier 24, pkt. 31, bramek 56:35; 2) Garbarnia gier 23, pkt. 31, bramek 60:54; 3) Legja gier 23, pkt. 29, bramek 43:33; 4) Ł. K. S. gier 24, pkt. 29, bramek 41:41; 5) Wisła gier 23, pkt. 28, bramek 58:43; 6) Cracovia gier 23, pkt. 27, bramek 60:35; 7) Polonia gier 23, pkt. 20, bramek 44:55; 8) Warszawianka gier 22, pkt. 19, bramek 34:49; 9) Czarni gier 24, pkt. 18, bramek 57:63; 10) Pogoń gier 23, pkt. 17, bramek 41:46; 11) Ruch gier 22, pkt. 17, bramek 34:46; 12) IFC. gier 24, pkt. 17, bramek 33:51; 13) Turyści gier 22, pkt. 16, bramek 29:52.

Całkowicie już rozgrywki swe ukończyli: Warta, ŁKS., Czarni i IFC. Największe szanse na zdobycie mistrzostwa posiada w dalszym ciągu Garbarnia. W rązie przegrania przez drużynę krakowską ostatniego meczu z Pogonią w Krakowie (co nie wydaje się prawdopodobnem), wówczas szanse na zdobycie mistrzostwa Ligi uzyskują również Watra i Legja. Inne zespoły nie wchodzą już w rachubę.

Dwa protesty w Lidze. W zarządzie Ligi dwa protesty są obecnie aktualne, a mianowicie protest Garbarni w sprawie meczu z Ruchem o sędziego i protest Warty w sprawie meczu z Turystami o niezgłoszonego gracza. Prawdopodobnie mecz Garbarnia — Ruch zostanie powtórzony, zaś Warcie przyznany będzie valkover.

Nastula prowadzi nadal. W rekordzie bramek strzelców ligowych prowadzi nadal Nastula (Czarni) 27 bramek przed Przybyszem (Warta) 22 bramki. Kozokiem (Cracovia) i Jokszem (Garbarnia) po 18 bramek. Alaszewskim (Polonia) 17 bramek, Reymanem I. (Wisła) 15 bramek, Sawką (Czarni) i Kniołą (Warta) po 15 bramek i Pazurkiem (Garbarnia) 13 bramek.

Jeszcze sześć meczy w Lidze. Rozgrywki ligowe zostały niemal już zakończone. Pozostało jeszcze tylko sześć meczy do rozegrania, a mianowicie: 17. 11. Polonia —Wisła, Turyści — Warszawianka, Ruch — Cracovia i Garbarnia — Pogoń, 24. 11. Legja — Turyści i Warszawianka — Ruch (oba mecze w stolicy).

ŁTSG. mistrzem pierwszej grupy. W niedzielę 10. 11. odbył się na boisku Skry w Warszawie ostatni mecz z serji rozgrywek o wejście do Ligi w pierwszej grupie — pomiędzy stołeczn. Marymontem a ŁTSG. Mecz zakończył się pomimo osłab. składu łodzian pewnem zwycięstwem tych ostatnich 3:1 (1:0). Gra bardzo ostra wykazała znaczną przewagę, zarówno techniczną jak i fizyczną drużyny łódzkiej. Marymont grał wyjątkowo słabo. Atak stołecznego zespołu zawiódł, pomoc nie dopisała, a obrona była beznadziejna. Sędzia z powodu ostrej gry usunął aż 4 graczy z boiska.

Zuch — AKS. 1:1 (0:1). Mimo małej ilości imprez sportowych w Toruniu, niedzielne zawody w piłkę nożną zostały jeszcze okrojone i grano tylko po 30 m. Gra ta była nieciekawa, chaotyczna, głośna, bez przewagi z której bądź strony i bez najmniejszego poczucia pod względem zachowania się sportowego ze strony graczy Zucha. Bramki strzelili w 29 m. Klemens dla AKS. i w 34 Katlewski dla Zucha. Jeden karny nie wyzyskany. Rogów 2:1 dla Zucha. Sędzia p. Drabikowski.

Piłkarskie mistrzostwa świata. Odmowa szeregu państw połudn.-amerykańskich. W ten sposób do zawodu skim o mistrzostwo świata w Montevideo wywołała w sportowych kołach Urugwaju przykre rozczarowanie. Specjalnie wzięli sobie do serca Urugwajczycy odmowę Włoch, gdyż projektowane było uczczenie w czasie zawodów włoskiego bohatera walki niepodległościowej Garibaldi'ego, którego czyny związane są ściśle z historją południowo-amerykańskich. W ten sposób do zawodu natury sportowej przybył bardzo poważny czynnik rozgoryczenia o charakterze politycznym.

Wobec takiego stanu rzeczy jest wątpliwe, czy mistrzostwa świata dojdą wogóle do skutku. Organizatorzy otrzymali odpowiedź odmowną od Polski, Włoch, Hiszpanji, Anglji, Niemiec, Austrji, Węgier, Czechosłowacji oraz państw skandynawskich.

Odrzucenie protestu Pogoni. Zarząd główny PZPN. odrzucił protest Pogoni w sprawie przegranego meczu z Wartą w Poznaniu. Protest ten posiadał już swoją długą historję, ponieważ odwołanie klubu lwowskiego zostało uwzględnione przez zarząd ściśły Ligi i przeszło pod obrady PZPN. na skutek apelacji Warty.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg kobiet naprzełaj. Przypominamy o terminie zapisów do biegu 1200 m. naprzełaj dla kobiet, który się odbędzie dn. 24. listopada. Zapisy przyjmuje Okręg. Ośrodek W. F., Rynek Staromiejski 10.

Wyjazd Petkiewicza zdecydowany. Zarząd PZLA. zdecydował się wysłać Petkiewicza na trzytygodniowe tournee po Ameryce. Pierwszy start nastąpiłby 15. 12., przyczem wszystkiego byłoby 6 zawodów. Chodzi tylko jeszcze o warunki i w tym celu wysłano wczoraj depeszę do managera p. H. Quista. Koszt depeszy wyniósł 148 złotych.

Projekty międzynarodowego programu lekkoatletów. Projektowany przez komisję sportową PZLA. kalendarzyk ważniejszych zawodów lekkoatletycznych w roku przyszłym przedstawia się następująco: 15. 6. — wielkie jubileuszowe zawody międzynarodowe PZLA; 21 i 22 6. — trójmecz bałtycki Polska — Łotwa — Estonja w Tallinie; 11 — 13. 7. — męskie mistrzostwa główne, 25. — 27. 7. — kobiece mistrzostwa główne; 27. 7. — mecz z Węgrami; 30. i 31 8. — mecz z Czechosłowacją w Pradze; 13 i 14. 9. — mecz z Włochami. Poza tem odbędzie się najprawdopodobniej mecz z Danją, natomiast mecz z Rumunją nie dojdzie pewnie do skutku. Lekkoatletki rozegrają mecz z Austrją w Wiedniu 10. 8., zaś w Pradze od 6—8. 9. wezmą udział w III. Kobiecych Igrzyskach. Na jesieni rozegrane zostaną dalsze imprezy o mistrzostwa Polski.

HIPPIKA.

Jeźdźcy polscy na konkursach nowojorskich. W dalszym ciągu zawodów hippicznych w Nowym Jorku, w konkursie o puhar przechodni, ofiarowany przez posła Ciechanowskiego, pierwsze miejsce zajęła drużyna amerykańska, drugie — polska. W konkursie Scurry Stake zwyciężyły Włochy przed Stanami Zjednoczonemi.

KOLARSTWO.

Zwycięstwo Maczyńskiego w Berlinie. Sześciodniówka kolarska w Berlinie zakończyła się niespodziewanem zwycięstwem znanej w Warszawie pary długodystansowców Dorna i Maczyńskiego. Świetny zespół Girardengo i Binda odpadł po dwóch dniach.

BOKS.

Mecz bokserski z Austrją. Na mecz bokserski z Austrją, który odbędzie się 17. bm. w Wiedniu skład naszej reprezentacji przedstawiać się będzie jak następuje: w. musza — Moczko; w. kogucia — Pyka; w. piórkowa — Głon; w. lekka — Wochnik; w. półśrednia — Arski; w. średnia — Wieczorek; w. półciężka — Wiśniewski; w. ciężka — Stabbe lub Wocka. W wadze ciężkiej odbył się 10. bm. w Łodzi mecz eliminacyjny.

Mecze bokserskie reprezentacji Poznania. Bokserska reprezentacja Poznania, która ostatnio odniosła wspaniałe zwycięstwa międzynarodowe nad drużyną Lipska i Pragi, rozegra w najbliższ. czasie jeszcze kilka spotkań międzynarodowych, a mianowicie w dniu 2. 12. ze Szczecinem, w grudniu z Wilnem, 6. 1. z Warszawą, a w styczniu i lutym z Berlinem i Kolonją.

Sukcesy Piątkowskiego w Ameryce. Nowy Jork, 5. 11. Znany przed kilku laty w Polsce doskonały biegacz, bokser i wioślarz, Stefan Piątkowski z warszawskiego AZS. przebywa oddawna w Ameryce. Odniósł on ostatnio w Detroit i Los Angeles szereg poważniejszych sukcesów nad bokserami—amatorami Ameryki.

TENNIS.

Ciekawy mecz generałów z admirałami. W Heath (Anglja) odbył się niedawno mecz tennisowy pomiędzy reprezentacją admirałów i generałów brytyjskich. Pomimo to, że admirałowie czuli się niebardzo pewnie na lądzie, zdołali pokonać pewnie przeciwników 13:5 pkt.

HOKEJ.

Międzynarodowy turniej hokejowy. Polski Związek Hokeja Lodowego organizuje w Krynicy w dniach od 28 grudnia do 3. stycznia wielki międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentacyjnych zespołów Wiednia, Budapesztu i Opawy oraz klubów polskich, jak Legja, Pogoń i Wisła.

Rodzinny zespół hokejowy. W Indjach istnieje klub hokejowy, którego pierwsza drużyna składa się z jednej rodziny (ojca i 7-miu synów). Zespół ten jest oczywiście znakomicie zgrany. Ojciec jest środkowym pomocnikiem, dwaj synowie należą do obrony, a reszta synów stanowi atak.

NARCIARSTWO.

Bilans międzynarodowy naszych narciarzy. Jak wykazują dane statystyczne, narciarze polscy startowali w latach 1923—1929 w 45 zawodach międzynarodowych, z których 35 odbyło się zagranicą. Statystyka lat poszczególnych przedstawia się następująco: r. 1922 — 2 imprezy (jedna zagranicą w Czechosłowacji), r. 1923 — 5 razy (4 razy zagranicą w Czechosłowacji, Austrji, Francji i Szwajcarji), r. 1924 — 3 razy (Czechosłowacja i Francja), r. 1925 — 2 razy (Czechosłowacja), r. 1926 — 8 razy (7 razy w Czechosłowacji, Francji i Szwajcarji) r. 1927 — 11 razy (9 razy w Czechosłowacji, Francji, Szwajcarji, Austrji i Włoszech), r. 1928 — 7 razy (4 razy w Czechosło-

wacji, Francji i Szwajcarji), r. 1929 — 7 razy (5 razy w Czechosłowacji, Rumunji i Finlandji). Niewątpliwie sezon nadchodzący powiększy ilość występów międzynarodowych, zyskujących coraz lepszą markę zagranicą polskich narciarzy.

10-lecie Polskiego Związku Narciarskiego. Na Boże Narodzenie obchodzić będzie Polski Związek Narciarski dziesięciolecie swego istnienia i w tym celu odbędą się uroczystości jubileuszowe w Zakopanem oraz urządzony zostanie pierwszy w sezonie konkurs skoków narciarskich.

Rozmaitości z zagranicy.

Amsterdam. W piłkarskich zawodach reprezentacyjnych Norwegja pokonała Holandję 4:1 (3:1).

Praga. W Pradze miejscowa Sparta odniosła niespodziewane zwycięstwo nad Hungarją 3:1 (2:1).

Kolonja. Mistrz niemiecki Küppers osiągnął w pływaniu 100 mtr. nawznak czas 1:09, co stanowi nowy rekord europejski.

— Złote medale od niemieckiej prasy sportowej otrzymali jako najwybitniejsi sportowcy Rzeszy Niemieckiej Fryderyk Morzik, zwycięzca lotu awionetek dokoła Europy, Helena Mayer, najlepsza florecistka Europy i Maks Schmeling, kandydat do tytułu mistrza świata wszystkich wag.

Los Angelos przed Olimpjadą. Igrzyska Olimpijskie które odbędą się w roku 1932 w Los Angelos zaćmią chyba swym ogromem wszystkie dotychczasowe Olimpjady. Budowany jest obecnie kolosalny stadjon główny, trybuny którego pomieścić będą mogły 125 tysięcy widzów. Stadjon mieści się bardzo blisko centrum miasta. Obok stadjonu budowane są wielkie garaże dla samochodów, których w czasie Igrzysk przybywać będą tysiące. Dookoła basenu pływackiego zbudowane zostaną trybuny na 20 tysięcy widzów, dookoła kortów tennisowych — trybuny na 10 tysięcy widzów, a hala do boksu, zapasów, szermierki itp. mieścić będzie miejsca na 12 tysięcy widzów. Regaty wioślarskie odbędą się w okolicach portu San Pedro o 35 klm. od stadjonu. Wzdłuż trasy ustawione zostaną t. zw. ruchome trybuny. Kwestja kwaterunkowa będzie bardzo pomyślnie rozwiązana. Koszty Igrzysk obliczone są na 5 miljonów dolarów.

Sport drogą do sławy. Znana francuska gwiazda rewjowa Marcelle Rahna trenuje obecnie zawzięcie pływanie, pragnąc przebyć wpław kanał La Manche jeszcze w czasie jesieni. Dziennikj zagraniczne wątpią o sukcesie nowokreowanej pływaczki, ze względu na przekroczenie wieku sportowca przez Rahnę. (PAT.)

Liczba ludności a poziom sportu. Zdarza się często, że stosunkowo małe państwa odgrywają bardzo poważną rolę w sporcie. Typowym przykładem takiego kraju jest rola Finlandji w lekkiej atletyce.

Bardzo interesującą rzeczą jest porównanie liczby ludności państw południowo — amerykańskich do świetnego poziomu piłkarstwa w tych państwach. Brazylja posiada 40.543.000 mieszkańców, Argentyna — 10.647.000, Chili — 44.025.000, a słynny Urugwaj tylko 1.720.000 mieszkańców.

Różne.

Odczyt. W niedzielę 17. bm. o godz. 18 w auli gimnazjum męskiego w Toruniu odbędzie się odczyt na temat: „Gry i zabawy i ich wpływ na rozwój cielesny", który wygłosi por. Laurentowski, komend. Okr. Ośr. W. F.

Sport gdański na terytorjum międzynarodowem. Ponieważ zauważono kilkakrotnie, że towarzystwa sportowe gdańskie, a nawet polskie kluby sportowe, mające siedzibę w Gdańsku, reprezentowane są w związkach międzynarodowych za pośrednictwem związków sportowych niemieckich. Związek Związków postanowił załatwić tę sprawę w ten sposób, że w razie niemożności reprezentowania klubów gdańskich przez związki polskie utworzony byłby specjalny związek sportowy miasta Gdańska. W sprawie tej ZZ. wystosował okólnik do wszystkich związków sportowych z zapytaniem, jak sprawa sportu gdańskiego w danej dziedzinie przedstawia się na terenie międzynarodowym i czy wniosek usamodzielnienia Gdańska ma tu szanse powodzenia.

Do klubów i stowarzyszeń sportowych.

Czas zerwać z rozdrobnieniem sportowców.

Pomimo omawiania w prasie sportowej wyników pracy z zakresu rozwoju cielesnego w organizacjach ściśle sportowych na terenie m. Torunia, trudno powiedzieć o zaszłych względnie zachodzących zmianach na korzyść tego, tak potężnego środka jakim jest wychowanie fizyczne, tak pod względem organizacyjnym jak i realnej pracy tych klubów sportowych.

Kluby sportowe winny dać możność uprawiania ćwiczeń nie tylko dla uprawiania, lecz by umożliwiły osiągnięcie, nie maksymalnych wyników, lecz rzeczywisty rozwój organizmu, stwarzając odpowiednie warunki pracy i przyjmując odpowiedzialność za zdrowie i jego rozwój wszystkich ćwiczących. Niestety, kluby nie są w możności sprostać swemu zadaniu i nie dosyć na tem: brną dalej w tym stanie rzeczy, bez, choćby chwilowego, zastanowienia się nad tem, co dalej będzie?

A tu życie woła: dajcie mi możność należytego uprawiania ćwiczeń! dajcie mi możność rozruszania się po całodziennej pracy kancelaryjnej! dajcie mi możność usunięcia braków, które stwarza zawód w walce o byt! dajcie mi możność użycia radości ćwiczeń cielesnych! dajcie mi możność łatwiejszego przystosowania się do dzisiejszych warunków bytowania!

Czy który z klubów sportowych zastanowił się nad temi zadaniami? Czy który z klubów sportowych czyni zadość tym wymaganiom? Niech każdy odpowie sam. Tym warunkom sprostać jest bardzo trudno.

Wszystkie kluby narzekają na brak boiska, sprzętu, przyrządów, instruktorów, pieniędzy, a nadewszystko na brak chętnych do ćwiczeń.

Czy można się dziwić? Nie! bo mamy tyle klubów sportowych na naszym terenie, że się wprost wierzyć nie chce.

Dlatego też brak większej ilości chętnych w jednym klubie sportowym, wszyscy są rozrzuceni po różnych klubach, a najwięcej tych, którzy ze względu na taki stan rzeczy nie są nigdzie stowarzyszeni. Lecz nie dosyć na tem, że kluby narzekają, narzekają one jeszcze na tutejsze społeczeństwo, że im nie dopomaga, narzekają na wszystkich, że im przeszkadzają w pracy, w pracy tak zaszczytnej.

Czy w takich warunkach organizacyj ćwiczeń cielesnych możliwe jest, by każdy klub miał swoje boisko, przyrządy i przybory i odpowiednich instruktorów? Jest to rzeczą niemożliwą, bo w Toruniu zaledwo są dwa możliwe place ćwiczeń, a klubów i stowarzyszeń uprawiających ćwiczenia cielesne jest przeszło 20. Czy możliwy jest rozwój klubu posiadającego kilkunastu członków? Czy można się dziwić, że publiczność nie uczęszcza na boisko z chwilą, gdy na tem boisku popisują się tacy, którzy tego jeszcze nie powinni robić, lub w takiej formie, którą nie określa się mianem sportu?

Uderzmy się zatem w piersi i zastanówmy się nad tem co jest, by raz z tem skończyć.

Zostawmy pracę tym, którzy już mają swoją tradycję, swoje doświadczenie i warunki, zniešmy klubiki, a korzyści z tego będą nie tylko dla członków, lecz i dla klubu i dla społeczeństwa.

Po osiągniętej zmianie wytycznych myśli i pracy rozwój wychowania fizycznego będzie natychmiastowy i przy skupieniu, przy wspólnym wysiłku sprostać będzie można zadaniu, żądać będzie można poparcia i osiągnąć wyniki należyte.

Cel ten stawiła sobie komisja wybrana na ogólnem zebraniu przedstawicieli wszystkich organizacyj sportowych, na którem, niestety, nie byli przedstawiciele poważnych klubów tutejszych.

Celem porozumienia i załatwienia spraw powyższych, które w naszej dziedzinie są palącą koniecznością, komisja zaprasza panów prezesów wszystkich Klubów Sportowych Torunia na zebranie, które odbędzie się 23. listopada br. t. j. w sobotę o godz. 18.30 w Okręgowym Ośrodku Wychowania Fizycznego oraz panów prezesów i komendantów Stowarzyszeń W. F. i P. W. na zebranie, które odbędzie się dnia 28 listopada br. tj. we czwartek o godz. 18.30 w Okr. Ośr. W. F.

Za redakcję odpowiedzialny Aleksander Wojder, w Toruniu.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.